

Izabela Matuszewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Funkcje partykuły „no” w dziecięcych wypowiedziach mówionych

Przedmiotem niniejszych rozważań czynię partykułę, powszechnie określaną jako nieodmienna część mowy. Wśród badaczy nie ma zgody co do przyjęcia jednej, niepodważalnej definicji oraz klasyfikacji partykuł. Warto przyjrzeć się kilku propozycjom. Stanisław Jodłowski w swoich klasyfikacjach nie wyróżnia partykuł¹. Części mowy, które powszechnie są tak nazywane, badacz określa terminem modulanty. Według niego są to:

[...] te spośród wyrazów nieokreślających, które – nie będąc same składnikami wypowiedzenia (np. przydawkami czy okolicznikami) ani wskaźnikami zespolenia, nie determinują (tzn. nie zacieśniają zakresu) składników, którym towarzyszą, lecz jedynie zaznaczają pozakonstrukcyjne elementy wypowiedzenia².

Podobnie pojęciem modulantów posługuje się Janusz Strutyński. Pisze on:

Modulant obejmuje klasę leksemów nieodmiennych o prymarnej funkcji syntaktycznej polegającej na modyfikowaniu treści wypowiedzeń lub ich składników poprzez wskazywanie na sytuację, postawę modalną nadawcy, emocje³.

Dalej J. Strutyński dzieli modulanty pod względem znaczeniowym na:

¹ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1997.

² Ibidem, s. 20.

³ Zob. J. Strutyński, *Gramatyka polska*, Kraków 2009, s. 193.

- 1) sytuujące: *tylko, także, jeszcze, już, dopiero, właśnie, przeciwnie, zwłaszcza, przede wszystkim, szczególnie*, które zaznaczają sytuację towarzyszących im wyrazów, przynosząc dodatkowe informacje [...];
- 2) waloryzujące: *tak, nie, owszem, naprawdę, istotnie*, które charakteryzują stosunek treści wypowiedzenia do rzeczywistości;
- 3) modalne – sygnalizują postawę nadawcy wobec treści komunikatu, wyrażając przekonanie, przypuszczenie, pewność, wątpliwość, pytanie, życzenie, należą do nich: a) osądzające *na pewno, niezawodnie, może, pono, snadź, prawdopodobnie, podobno, chyba, niechybnie*; b) pytające: *czy, czyżby, -li, no, rzeczywiście*, c) życzące: *niech, niechby, oby, bodaj*;
- 4) afektujące: *no, -że, raczej, nawet, aż*, które dynamizują treść wypowiedzenia pod względem emocjonalnym;
- 5) wprowadzające: *na przykład, ewentualnie, mianowicie*, które wprowadzają jakiś składnik wypowiedzenia, uzasadniają go lub interpretują w inny sposób.

Są i tacy badacze języka, dla których partykuła to po prostu nieodmienna część mowy, czyli nie wprowadzają wyżej wspomnianego terminu modulant. Stanisław Szober proponuje następujące ujęcie partykuły:

Oprócz przyimków i spójników do wyrazów niesamodzielnymi należą partykuły, zwane inaczej wyrazkami, np. *no, że, li, czy, niech, by*. Partykuły, tak samo jak przyimki i spójniki, nie mają samodzielnego znaczenia, tym się jednak od nich różnią, że nie łączą, jak tamte, wyrazów (i zdań), lecz nadają im pewne zabarwienie znaczeniowe lub uczuciowe. Tak na przykład partykuła *niech (niechaj)* nadaje słowom osobowemu znaczenie rozkazu, np. *niech przyjdzie!* Partykuły *czy, -li* nadają wyrazom charakter pytania, np. *czy przyjdzie? – czy to on?* Partykuły *no, -że* łagodzą lub wzmacniają rozkaz, np. *chodź no! dajże!*⁴.

Danuta Buttler⁵ nazywa partykuły dodatkowymi składnikami zdania, które podkreślają jakiś jego człon lub sygnalizują stosunek autora wypowiedzi do jej treści. Według badaczki partykuły powinny bezpośrednio poprzedzać słowo, które wyodrębniają z tekstu.

Tomasz Karpowicz pisze o partykułach tak:

To najbardziej kłopotliwa klasa wyrazów wśród nieodmiennych części mowy.

⁴ Zob. S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1957, s. 105.

⁵ Zob. D. Buttler, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1973, s. 402.

I dalej wyjaśnia:

[...] partykuły jako klasa wyrazów są tak niejednorodne jak zaimki. I to jest drugi powód trudności mogących wypłynąć przy opisie tej części mowy. Jednym ze sposobów przezwyciężenia takiego stanu okazało się w najnowszych słownikach języka polskiego skasowanie klasy partykuł i zastąpienie jej trzema nowymi. Nie wszyscy użytkownicy słowników uznają jednak takie rozwiązanie za ułatwienie. [...] do partykuł zalicza się takie cząstki jak: nie, -by, no (daj no), -że (zróbże), -ż (kiedyż), -ś (gdzieś), bądź (co bądź), byle (byle książka), niech. Te partykuły bardzo wyraźnie modyfikują znaczenie użytego w zdaniu wyrazu, najczęściej czasownika. Najnowsze opracowania nazywają te cząstki modulantami i konsekwentnie oddzielają tę podgrupę od innych partykuł. Z drugiej strony partykułami w ujęciu bardzo tradycyjnym są wyrazy o większej samodzielności, z których większość w dodatku łatwo można pomylić z przysłówkami: *aż, bodaj, chyba, dopiero, jak najbardziej, jakoby, jeszcze, już, może, niestety, oby, oczywiście, raczej, rzeczywiście, tylko, właśnie, wprawdzie*⁶.

Krystyna Pisarkowa⁷ w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* podaje, że partykuła jest częścią mowy, która tworzy klasę trudną do oddzielenia od przysłówków. Jest tak samo jak przysówek nieodmienna i pełni podobne funkcje do tych, które są mu przypisywane. Badaczka pisze o modalności partykuły, która może modyfikować sens całego wypowiedzenia, a nie wchodząc w stałe związki syntaktyczne, współorganizuje spójność składniową tekstu.

Natomiast Maciej Grochowski o partykułach mówi:

[...] to leksemy nieodmienne, nie używane samodzielnie (w opozycji do dopowiedzeń i wykrzykników w szerokim sensie), nie łączące (w opozycji do przymków, spójników i relatorów), występujące w wypowiedzeniach oznajmujących (w opozycji do operatorów trybu i modyfikatorów deklaratywności – nie używanych w wypowiedziach oznajmujących), wchodzące w relację syntaktyczną z rzeczownikiem (w opozycji do przysłówków) i czasownikiem (w opozycji do operatorów adnominalnych, nie mających tej własności), wchodzące w relację syntaktyczną z imieniem własnym w formie nominatiwu (w przeciwieństwie do operatorów adnominalno-adwerbalnych)⁸.

⁶ T. Karpowicz, *Gramatyka języka polskiego. Zarys*, Warszawa 1999, s. 137–138.

⁷ Zob. K. Pisarkowa, *Partykuła*, w: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1978, s. 239–240.

⁸ M. Grochowski, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław–Warszawa 1986, s. 57.

Wszystkie z powyższych definicji wskazują na cechy i specyfikę partykuł. Każda z nich podkreśla elementy, których wartość szczególnie ceni. W prowadzonych rozważaniach podstawowa wydaje się definicja T. Karpowicza, która zwraca uwagę na problematykę partykuły. Wspomnianą definicję warto wzbogacić słowami S. Jodłowskiego, który podaje, że partykuła zaznacza poza-konstrukcyjne elementy wypowiedzenia, oraz J. Strutyńskiego, który pisze, że partykuła modyfikuje treść wypowiedzeń lub ich składników poprzez wskazywanie na sytuację, postawę modalną nadawcy i emocje.

W języku polskim występuje wiele partykuł, choćby te wymienione w przytaczanych definicjach. Niniejsze rozważania są próbą możliwie szerokiego i obiektywnego spojrzenia na partykułę „no”. Owo spojrzenie skierowane będzie na polszczyznę mówioną dzieci w wieku przedszkolnym. Język dziecięcy jest spontaniczny, naturalny i emocjonalny. Dzieci nie kontrolują swoich przekazów tak jak dorośli. Ponadto posługują się wyłącznie odmianą mówioną, nie potrafią jeszcze czytać i pisać. Umiejętność mówienia jest zdolnością charakterystyczną dla człowieka⁹. Jak zauważa Teresa Skubalanka, mowa, w odróżnieniu od języka pisanego, jest tworzona spontanicznie – myśli są formułowane i wygłaszane prawie równocześnie¹⁰. Język mówiony, w przeciwieństwie do pisma, nie podlega ścisłym zasadom syntaktycznym i wyraża wysoki stopień ekspresywności. Halina Zgółkowa podkreśla, że język mówiony kierowany jest do realnego interlokutora, ponadto zawiera mnóstwo wtrąceń i często tworzy tzw. potok składniowy¹¹. Autorzy *Stylistyki polskiej* wyjaśniają, że potok składniowy

to ciąg wyrazów i wyrażeń luźno ze sobą powiązanych, nieuporządkowanych logicznie ani syntaktycznie. W ciągu takim w miarę nasuwających się myśli lub zmiany stanów uczuciowych następują wyrazy i człony syntaktyczne wiążące się ze sobą tylko zewnątrznie. Powiązanie stanowi ogólna myśl bądź intencja mówiącego, nie jest jednak ona do tego stopnia porządkująca, żeby mogła z góry narzucić wypowiedzi pewien schemat logiczny¹².

⁹ O procesie kształtowania się mowy zob. M. Karwowska-Struczyk, *Rozmowa dzieci w wieku przedszkolnym*, Warszawa 1982, s. 22–23; H. Zgółkowa, *Słownictwo dziecięce – perspektywa językoznawcza*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. prow. E. Różycka, Warszawa 2010, s. 459–461.

¹⁰ Zob. T. Skubalanka, *Rola języka mówionego i pisanego*, w: *Język polski. Poprawność – piękno – ochrona*, red. S. Urbańczyk, Bydgoszcz 1969, s. 13.

¹¹ Zob. H. Zgółkowa, *Ilościowa charakterystyka słownictwa współczesnej polszczyzny*, Poznań 1987, s. 5.

¹² H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959, s. 240.

K. Pisarkowa zauważa, iż potrzeba pospiesznego budowania komunikatu sprawia, że w wypowiedzi pojawiają się anakoluty, „przejęzyczenia”, wyrażenia służące retardacji, cechy charakterystyczne dla języka potocznego¹³. I dalej autorka podkreśla, że

Kontakt językowy między nadawcą i odbiorcą, do którego dochodzi dzięki rozmowie i przez nią, jest dlatego najnaturalniejszą formą użycia, a zatem i egzystencji języka, ponieważ po pierwsze, percepcja i weryfikacja tekstu nadanego, czyli jego (z)rozumienia dokonuje się natychmiast i jednocześnie rzeczywisty obecny, nie wyimaginowany odbiorca dostarcza nadawcy, bezpośrednio po percepcji, sprawdzianów tejże percepcji. Po drugie rozmowa wymaga od obu uczestników aktywnej postawy. Od strony nadawcy może to nawet być postawa twórcza. [...] Od strony odbiorcy, zwłaszcza nie przygotowanego, wymaga rozmowa pełnej mobilizacji zdolności percepcyjnych¹⁴.

Wreszcie mowa ujawnia pewne informacje, które w piśmie zostałyby ukryte w wyniku autocenzury.

Autorami poddanego analizie materiału, z którego wyekscerpowano partykułę „no”, są dzieci w wieku przedszkolnym (4-6 lat). Wypowiedzi 27 dzieci najpierw zostały zarejestrowane na nośniku elektronicznym, po czym zapisano je w formie graficznej. Zapis jest zgodny z brzmieniem wypowiedzi, nie został podporządkowany zasadom ortograficznym. Rozmowy z dziećmi przeprowadzane były na przełomie roku 2012 i 2013. Część wypowiedzi została nagrana w Poznaniu, część w mniejszych miejscowościach Wielkopolski. Materiał badawczy o objętości 10 tysięcy słowoform stanowią dziecięce monologi, dialogi, czasem nawet polilogi. Słowoforma rozumiana jest tu jako znaczenie graficzne wyrazu, czyli „ciąg liter zawartych między dwoma pauzami”¹⁵. Przyglądanie się językowi dzieci w wieku przedszkolnym pozwala myśleć o partykule jako o najmniejszej, nieodmiennej części mowy, funkcjonującej niesamodzielnie, zawsze w kontekście graficznym i semantycznym; jako o leksemach, których znaczenie trudno jest wyjaśnić i wyodrębnić. Partykuła jest niejako nośnikiem skrywanych informacji. Ponadto jest bardzo interesującą, ale niedostrzeganą częścią mowy. Z badań frekwencyjnych¹⁶ wynika, że wśród

¹³ O różnicy między mową a pismem zob. K. Pisarkowa, *Zdanie mówione a rola kontekstu*, w: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego*, Wrocław–Warszawa 1978, s. 10.

¹⁴ Eadem, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław 1975, s. 6.

¹⁵ Zob. H. Zgólkowa, K. Bułczyńska, *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym. Listy frekwencyjne*, Poznań 1987, s. 7.

¹⁶ H. Zgólkowa, *Ilościowa charakterystyka...*, s. 15.

100 tysięcy słowoform wypowiedzianych przez dzieci partykuły stanowią 7,5% materiału badawczego.

Partykuła „no”, która stała się bezpośrednim przedmiotem niniejszych rozważań, podobnie jak sam termin partykuła, bywa wyjaśniana w opracowaniach leksykograficznych obszernie i nie zawsze jednoznacznie. Oto trzy przykładowe słowniki języka polskiego i w nich hasło „no”. Autorzy *Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny*¹⁷ definiują ją następująco:

1. „wzmocnia czasowniki lub partykuły wyrażające rozkaz, polecenie, oczekiwanie”: Niech no tylko zakwitną jabłonie! Chodź no tu! *Połączenia*: • No, chodź (idź, zaczekaj, ruszaj się). • Niech no (tylko) przyjdzie, zobaczy, wróci. • Patrz no || Zobacz no || Posłuchaj no.
2. „wyraża oczekiwanie na rozpoczęcie działań, nakłanianie do pośpiechu”: No, zaczynajmy już! No, i co teraz chcesz zrobić? *Połączenia*: ◇ No nie! ‘wyraża protest, zdziwienie’. ◇ No nie? ‘pytanie, prośba o potwierdzenie jakiegoś poglądu’. ◇ No, no! ‘wyraża podziw, zachwyt’. ◇ No to trudno ‘wyraża rezygnację, niechętną zgodę na coś’. ◇ No to cyk! ‘prymitywny toast, zachęta do wypicia kieliszka wódki’.
3. „wyraża osłabienie poglądu, prośbę o wybaczenie, tolerancję”: No, tak się złożyło. No, nie bądź taka okrutna. No i co w tym takiego dziwnego?
4. „wyraża pogroźkę, sprzeciw, zakaz, brak aprobaty”: No proszę, jak mogłeś do tego dopuścić? No tak, można się tego było spodziewać! *Połączenia*: ◇ No, no! ‘zakaz, przestroga’. ◇ No tak! || No nie! ‘zaskoczenie czymś nieprzyjemnym’.
5. „wyraża pytanie, oczekiwanie na odpowiedź, deklarację”: No? Co ty na to? Chcesz coś powiedzieć? No? *Połączenia*: ◇ No to co? ‘wyraża lekceważenie, brak troski’.
6. „wyraża zgodę, pozytywną odpowiedź”: No pewnie, że chcę! Rozumiesz mnie? – No!

Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. Stanisława Dubisza¹⁸ wyraz „no” wyjaśnia jako dwie odrębne części mowy, a tym samym dwa hasła:

I no «partykuła»

1. pot. «wzmocniająca wypowiedź, wyrażająca wolę mówiącego» a) «występuje w wypowiedzeniach zawierających polecenie lub rozkaz»: Pójdź no tu na chwilę! [...]

¹⁷ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 24, Poznań 1999, s. 304–305.

¹⁸ *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. 2, Warszawa 1999, s. 1009.

2. «wprowadzająca wypowiedzenie i nawiązująca do wcześniejszej wypowiedzi lub do sytuacji» a) «występuje na początku kolejnego wypowiedzenia, wyraźnie zawiązującego – wraz ze spójnikiem – do poprzedniego»: Nie chcesz, no to trudno. [...]

w zn. 1 partykuła *no* łączy się z formą trybu rozkazującego lub warunkowego; występuje bezpośrednio po czasowniku lub po słowie *niech*; w zn. 2 występuje na początku dowolnego wypowiedzenia, w tym również wypowiedzenia wchodzącego w skład zdania złożonego (przed spójnikiem).

II *no* «wykrzyknik»

1. *pot.* «wyrażający odpowiedź twierdzącą na postawione pytanie; tak»: Byłeś tam wczoraj? – No. [...]

2. «stanowiący reakcję na czyjąś wypowiedź: sygnalizuje, że adresat słucha mówiącego»: Powiem ci coś. – No? [...]

3. «nawiązujący do wypowiedzi rozmówcy lub do sytuacji: używany wtedy, gdy mówiący chce zmienić tok rozmowy lub spowodować określone działanie»: Chciałbym cię o coś zapytać – No, mów! [...]

4. «stanowiący odrębną wypowiedź tego samego nadawcy, jest używany wtedy, gdy»

a) «nadawca się waha, co powiedzieć, lub zapomniał, co chciał powiedzieć»: Ona jest taka trochę, no, niepoważna. [...]

b) «nadawca koryguje swoją wypowiedź»: Nasza babcia miała dwanaścioro dzieci, no nie, dziesięcioro. [...]

c) «nadawca chce zwrócić uwagę słuchacza na to, co mówi, często wyrażając zniecierpliwienie lub pośpiech»: No, ruszaj się! [...]

d) «nadawca protestuje przeciw jakimś działaniom»: No! Co mnie bijesz? [...]

◇ *fraz.* No, no a) «wzmocnione *no* podkreślające wyrażony wcześniej podziw, niekiedy uznanie lub zdziwienie»: Ależ wypiękniała! No, no! [...]

b) «wzmocnione *no*, podkreślające sprzeciw lub pogrózkę»: No, no, nie tak ostro!

[...] • w zn. 1, 2, 3 występuje w dialogu, otwiera wypowiedź słuchacza.

W *Innym słowniku języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki¹⁹ partykuła „no” w definicjach osadzona jest w kontekstach. Oto te definicje:

[...]

1 Mówimy „no” w dialogu, gdy

1.1 odpowiadamy komuś twierdząco. *Czytałeś to – No.* 1.2 chcemy dać znać mówiącemu, że go słuchamy. *Janku! – No? – Chodź tu na chwilę...* [...]

¹⁹ *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, t. 1, Warszawa 2000, s. 1037.

2 Słowa „no” używamy, gdy 2.1 chcemy wzmocnić naszą wypowiedź i zwrócić na nią szczególną uwagę słuchającego. *No, rusz się, co tak stoisz?... No, dalej, śmiało!... [...]*

2.2 chcemy nawiązać do wypowiedzi rozmówcy lub do sytuacji, zmienić temat rozmowy, zakończyć ją lub spowodować określone działanie. *Nie chciałbym pana urazić, ale muszę zapytać o jedną sprawę. [...]* – *No, ale to można było przewidzieć... [...]*

2.3 zastanawiamy się nad czymś lub się wahamy. *No, ja wiem, to ciężko powiedzieć... [...]*

2.4 szukamy właściwego słowa lub próbujemy sobie coś przypomnieć. *To fajny facet, ale taki trochę, no, dziwny... [...]*

2.5 poprawiamy lub modyfikujemy coś, co właśnie powiedzieliśmy. *Setki razy tam byłem. No, może dziesiątki.*

[...]

4 Słowo „no” używamy

4.1 na początku fragmentu wypowiedzi, który chcemy podkreślić. *Chorowała bardzo długo, no i w końcu umarła... [...]*

5 Słowo „no” powtarzamy, aby wyrazić różne uczucia. W zależności od informacji może to być zdziwienie, podziw, groźba i in. *Ładny kawał roboty, no, no... No, no, nie pozwalaj sobie!*

6 Słowo „no” jest używane też w następujących wyrażeniach.

[...] 6.2 Mówimy „no tak”, aby wyrazić swoje niezadowolenie z czegoś. *Piotr oblał egzamin. – No tak! Tego jeszcze brakowało... To ty jesteś winna. – No tak! Jak zwykle.*

[...] 6.5 Mówimy „No i?”, aby nakłonić rozmówcę do kontynuowania wypowiedzi. *Kiedyś spotkałem go przypadkowo na ulicy. – No i? [...]*

Najbardziej przydatne w prowadzonych obserwacjach wydają się definicje partykuły „no” M. Bańki i S. Dubisza oraz definicja ogólna proponowana przez T. Karpowicza. Analizowany materiał językowy wykazuje różnorodność zastosowań partykuły „no”. Prawdopodobnie wynika to ze specyfiki języka mówionego dzieci, który, jak już wcześniej podkreślano, jest spontaniczny i nie podlega restrykcyjnym regułom. Partykuła „no” używana przez dzieci jest stosowana w wielu bardzo odmiennych kontekstach, dlatego właściwe wydaje się mówienie o funkcjach partykuły „no” i o konieczności uporządkowania ich. Nie jest to zadanie łatwe. Podjęcie trudu pewnej klasyfikacji czy kategoryzacji jest jednak niezbędne dla logicznego i uporządkowanego badania partykuły „no”. Próba kategoryzacji będzie stanowić pewną konstrukcję wywodu. W materiale o objętości 10 tysięcy słowoform partykuły wystąpiły 1277 razy, co stanowi 12,8% wypowiedzianych słowoform. Partykuła „no” wystąpiła zaś 220 razy, czyli 2,2% wszystkich wyrazów. Biorąc

z kolei pod uwagę same tylko partykuły, wówczas partykuła „no” stanowi 17,23% wszystkich analizowanych partykuł. Dla pełniejszego obrazu dane te zestawiono z wynikami wcześniej przeprowadzonych badań frekwencyjnych²⁰. Ze 100 tysięcy użytych przez dzieci słowoform wszystkie partykuły stanowiły 7,5%. We wspomnianych badaniach frekwencyjnych partykuła „no” została użyta 1664 razy, stanowi to 1,6% wszystkich słowoform. Zestawienie niniejszych badań wskazuje na proporcjonalny wzrost zastosowań partykuły we współczesnej polszczyźnie dziecięcej. Można to interpretować jako zapowiedź niepokojących procesów językowych. Przyczyną takiego wzrostu jest prawdopodobnie wielofunkcyjność partykuły, która zajmuje w języku coraz większą przestrzeń. Jest częścią mowy odpowiadającą wymogom współczesnej cywilizacji, która wymusza, by język był prosty i skrótowy. Partykuła „no” nie pojawia się w tekstach przypadkowo, ale jej użycie nie wymaga szczególnie intelektualnego zaangażowania. Stosowana jest raczej zgodnie z intuicją językową nadawcy, mającą decydujący wpływ na charakter wypowiedzi.

Funkcje pełnione przez partykułę „no” w wypowiedziach dziecięcych można przyporządkować dwóm kategoriom. Do pierwszej należą te, które umożliwiają partykule zastępowanie innych leksemów. Owa wymiana oparta jest na zasadzie synonimii. Alternację umożliwia odczytanie informacji zawartej w kontekście zdaniowym i pragmatycznym. Jest to możliwe dzięki funkcji adaptacyjnej partykuły. Do drugiej kategorii przypisuję te funkcje partykuł, które przekazują informacje ujawniane zwykle pozawerbalnie oraz motywują pojawienie się znaków niewerbalnych. By zauważyć te funkcje, konieczne jest analizowanie w sytuacji komunikacyjnej wszelkich bodźców, mimiki, gestu i intonacji. W tej kategorii partykuła „no” nie zastępuje żadnego leksemu. Tutaj rozróżnienie wydaje się możliwe jedynie dzięki skierowaniu uwagi na zapis graficzny i dźwiękowy języka mówionego. O ile funkcje przynależące do pierwszej kategorii można łatwo rozpoznać, czytając dłuższy fragment tekstu, o tyle rozpoznanie funkcji przypisanej do drugiej kategorii jest niemal niemożliwe, jeśli opieramy się jedynie na zapisie graficznym. Analizowany materiał językowy jest idealną próbą do prowadzenia badań według wstępnie zaproponowanej kategoryzacji, ponieważ pochodzi z zapisu dźwiękowego, który w większości został zebrany i zapisany przez autorkę niniejszego tekstu. Poniżej zaprezentowano fragmenty, w których partykuła „no” pełni funkcje przypisane do pierwszej kategorii.

²⁰ Wcześniejsze badania prowadzone były w latach 1980–1983. Zob. H. Zgólkowa, *Ilościowa charakterystyka...*, s. 15; H. Zgólkowa, K. Bulczyńska, *Słownictwo dzieci...*, s. 150.

Partykuła „no” zastępuje przysłówek „tak”:

[1] (mówiałaś, że u babci widziałas, jak pracują lekarze)²¹ – *noo*.

[2] (a u nas cały czas zimno...) – *noo...*, aale tata mówi, że już wiosna bene mógł jeździć na looweezie.

[3] (widziałas kiedyś pracę lekarzy?) – *noo*, bo u babci Krysi oglądałam.

[4] (ooo, a często oglądasz bajki?) – *no*, często.

[5] (oj, ale uleczyła go?) – *no*, jakoś uleczyła.

Zastępująca przysłówek „tak” partykuła „no” umożliwia wyrażenie zgody wobec komunikatu rozmówcy²². Można tu też mówić za Renatą Grzegorzycową o modalności partykuły²³. W przywołanych fragmentach partykuła „no” zdradza emocje, stan umysłu, wiedzy i odczucia, którymi kieruje się nadawca w momencie komunikacji. Partykuła „no” może ujawniać poczucie pewności, zadowolenie i dumę, może podkreślać wartości, ujawniać lęk i zwątpienie, np. w słuszność czegoś. Ponadto może służyć wyrażeniu fascynacji i podziwu nadawcy wobec czyjejś postawy lub czyjegoś zachowania. Należy podkreślić, że analizowana funkcja partykuły demaskuje informacje, których nadawca nie ujawniłby, unikając partykuły „no”. Możliwe, że nadawca świadomie nie chce ujawniać pewnych informacji, ponieważ np. dotyczą one jego sfery osobistej, a partykuła „no” często bywa używana nieświadomie i może ujawniać informacje z obszarów kontrolowanych przez świadomość. Partykuła „no” może stanowić źródło wiedzy na temat świata wewnętrznego nadawcy, a zarazem sposobu postrzegania przez niego rzeczywistości. „No” zastosowane w przykładzie [3] pozwala sądzić, że gdy dziecko przebywa u babci, długo ogląda telewizję oraz że odbiera przekaz medialny zbyt realistycznie, czasem nawet jako dokładne odbicie rzeczywistości. Wydłużanie partykuły „no” – „noo” oraz stosowanie odpowiedniego tonu głosu podczas realizacji dźwiękowej wypowiedzi dodatkowo wzmacniają pełnione przez partykułę funkcje.

Fragmenty, w których partykuła „no” pełni funkcję spójnika²⁴:

[6] (nie bałaś się?) – nie, *no* na początku się bałam, a potem przegoniłam ten strach i i hop do samego końca!!!

[7] [...] (widziałas, podglądałaś jak rodzice projektują domy?) – nie, ale za to się, ale za to mam bardzo dużą wyowyoobraźnię (tak? Dlaczego tak myślisz?) – *no bo* rodzice powiedzą mi zawsz... zawsze bówią, że przed oglądaniem misisz muchsisz, musisz bardzo dużo bawić się, bo wtedy będziesz mieć bardzo dużo wyobrazni.

²¹ W nawiasie podane zostały wypowiedzi osoby dorosłej.

²² *Praktyczny słownik...*, s. 305.

²³ R. Grzegorzycowa, *Wykłady z polskiej składni*, rozdz. IV, Warszawa 2006, s. 39.

²⁴ Partykuła pełniąca taką funkcję występuje stosunkowo rzadko i jest trudna do rozróżnienia.

[8] (to w telewizji widziałas?) – no, *no* i tam był taki pan, co rabił, no, no i taka pani uleczyła no takiego pana *no* i okazało się, że sze, że, sze on wbija nóż.

[9] (z rodzicami byłaś na wakacjach?) – tylko z mamą, *no* a jak wróciłam z wakacji, tata mi kupił takiego białego kotka i nazwałam śnieżynka.

[10] (jeszcze jakies znasz?) – Saruman, to jest taki pan, a Frodo miał taki Pierścień Sarumana, *no* i musiał go zniszczyć, a Semigol ych a Semigol jadł robaki blee.

Okazuje się, że partykuła „no” może zastępować, bez narażenia na zmianę sensu wypowiedzenia, nie tylko przysłówkę „tak”, ale również spójnik. W przykładzie [6] partykułę „no” można by zastąpić spójnikiem przeciwstawnym „ale”. Partykuła „no” spaja wypowiedź bez szkody dla jej znaczenia. Łączy treść pierwszego zdania składowego z treścią zdania drugiego, uzupełniającego wypowiedź. W przykładzie [7] dwa wyrazy „no” i „bo” tworzą semantyczną jedność. Użyte zostały w funkcji spójnika „ponieważ”. Można by myśleć, że partykuła „no” jedynie wzmacnia spójnik „bo”. Zaprzecza temu jednak fakt, że użycie w tym miejscu jedynie „bo” nie oddaje charakteru spójnika „ponieważ”. Co ważniejsze, partykuła „no” mogłaby samodzielnie spajać analizowaną wypowiedź. Rzeczywiście, niekiedy partykuła „no” jedynie wzmacnia poprzedzony spójnik, podobnie jak każdą następującą część mowy. Nie można jednak bagatelizować jej roli w komunikacie. W przykładzie [10] „no” zrasta się niemalże z „i”, tworzy jeden spójnik, „współpracuje” z „i”, ale go nie zastępuje. Nadaje wypowiedzi nowy charakter, podkreśla informację. Komunikat staje się bardziej wymowny. W przykładzie [9] natomiast „no” pełni funkcję spójnika „i”. Sprawia, że zmienia się stosunek podrzędności zdania złożonego. Partykuła „no” przyspiesza przekazanie komunikatu. Druga część zdania jest kontynuacją pierwszej części. Takie wykorzystanie partykuły wykazuje ewolucję potoku składniowego.

A oto wybrane fragmenty, w których partykuła „no” służy ujawnieniu informacji przekazywanych pozawerbalnie oraz pobudzeniu znaków niewerbalnych, które transportują informacje często ukrywane przez nadawcę. Te funkcje przypisane zostały do drugiej kategorii:

[11] (co ty musisz robić z tymi małpkami?) – *no no* na przykład zrzucić kostką i wyciągać patyczek, żeby nie spadły te małpki (to chyba jest bardzo trudne...) – *noo*, ale ja wygrywam.

[12] (na kogo tak mówił?) – *no* nie wiem, ale powie.

[13] (acha, z tatą i z Magdą, ale kiedy ją ubierałaś? W weekend?) – *no* niedawno.

[14] (a co zrobiłaś z taką rybą?) – z taką grubą? Puściłem do wody *no no* a takom żółtom *no* i czerwoną to dałem pani Uli.

[15] (macie jakieś zwierzątko w domu?) – ja nie mam żadnego, ja nie mam żadnego w domu zwierzaka tylko na dworze, bo tam dużo kotów mam, koty... i kiedyś miałem małe kotki... i mi umarły, no bo, no bo porwała mi je kuna. Zaprezentowane pięć fragmentów zostało wybranych w celu wykazania emocjonalnej funkcji partykuły „no”, która jest bardzo specyficzna. Jej wyjątkowość polega na tym, że ujawnia się w większości użyć partykuły „no”. W przywołanych wypowiedziach wspomniana funkcja wydaje się dominować i znacznie wpływać na całość komunikatu. Niewątpliwie partykuła „no” ujawnia stosunek emocjonalny nadawcy do treści lub przedmiotu rozmowy, a czasem także bezpośrednio wobec odbiorcy komunikatu. Funkcja emocjonalna rzadko występuje samodzielnie, często jest subtelnie wpleciona pomiędzy inne, a w wypowiedziach dzieci znajduje się mnóstwo dowodów na jej istnienie. Jest ona niezwykle istotna w wypowiedziach – wpływa na rozumienie komunikatu, a w szczególności na porozumienie interlokutorów. Ujawnienie emocji uruchamia wzajemną empatię. Interesujące jest, że dzieci w celu wyrażenia emocji albo swojej postawy względem kogoś lub czegoś często wydłużają głoskę ‘o’ partykuły. Możliwe, że podwojone „no” zawsze wzmacnia każdą funkcję partykuły. Fragment [12] pozwala zaobserwować, że wzbudzanie empatii oparte jest na przekazywaniu informacji, które zwykle nie są wyrażane wprost. Partykuła „no” w przykładzie [12] z jednej strony demaskuje poczucie bezradności nadawcy spowodowane brakiem wiedzy, z drugiej natomiast pokazuje jego stan świadomości. Analizując cytaty, można zauważyć, że chłopiec uznaje za stosowne zwracać się do innych z szacunkiem, negatywnie ocenia arogancję. We fragmencie [13] natomiast partykuła „no” demaskuje zniecierpliwienie dziecka. Ponadto może ona ujawniać m.in. fascynację jakąś osobą lub rzeczą [11], [14] albo pragnienie podzielenia się ważną informacją [15].

Z obserwacji wynika, że odpowiednio użyta partykuła „no” służy także podtrzymaniu rozmowy. Pełni zatem funkcję fatyczną. Może opóźnić proces powstawania wypowiedzi, tak by nadawca mógł bardziej skoncentrować się na jakości wywodu, z założenia bowiem wypowiedzenie partykuły „no” nie wymaga wysiłku intelektualnego. Wspomniana funkcja przejawia się w poniższych wypowiedziach dzieci:

[16] [...] kurczak urósł! Noo, *no* i [...].

[17] (dobrze, a zatem nikt z was?) – *noo* (nie?) – yy – Em! Ja na przykład byłam na scenie...

[18] (byłaś? A gdzie ta scena była?) – ee *noo*, na dywanie hi hi! [...] – *no* na dywanie na... (w innej grupie?) – *no*, a ja wylosowałem cytrynę.

[19] Ymm fsistkie lubie. Mamy swoją, mój tablet jest zepsuty i na ścięcie moja siostra ma ładowarkę, ja juś umiem włączyć włączyć do gniasta, mam gniastko gniasto do tabletu, tam, gdzie się podłącza i tam się ładuje tloche mam

nadzieje będzie pełna bateria, to stedy mogą dopiero blać. *Noo* ja ostatnio, e a za pani taką głę poła?

[20] (co będziesz robić, gdy dorośniesz?) – ymm, bende, bende, *no* bende robić różne rzeczy i będę rekarką; (czego uczą się przyszli lekarze [...]?) – uczą się, uczą się, *no*... uczą leczyć.

Szczególnie interesujące jest użycie partykuły „no” w przykładzie [17]. Partykuła służy tutaj podtrzymaniu rozmowy, chociaż chciałoby się ją potraktować jako zamiennik partykuły „tak”. Fragment ten jednocześnie podkreśla istotę kontekstu komunikacyjnego, a przede wszystkim elementów pozawerbalnych wypowiedzi. Pamiętając rozmowę z dziećmi i przyglądając się zapisowi graficznemu dalszej części wypowiedzi [17], można stwierdzić, że dalej wypowiedziane myśli nie kontynuowały tematu sporu. Z jednej strony świadczy to o zmienności uwagi i zainteresowań dzieci, z drugiej natomiast o umiejętności subtelnego kierowania rozmową. Obniżony tembr głosu²⁵ nadawcy sugeruje, że partykuła „no” nie była zgodą, a jedynie służyła podtrzymaniu kontaktu z odbiorcą. W przykładzie [18] nastąpiło ciekawe połączenie kilku funkcji. Pierwsza zaznaczona partykuła podtrzymuje kontakt, zastępuje partykułę „tak” i umożliwia ujawnienie emocji. Słowa „No na dywanie” brzmią niemal jak potocznie używane „serio!” albo leksem „naprawdę!”. Potwierdzają i odpowiadają na zadane pytanie, ale przede wszystkim służą zaciekawieniu rozmówcy, zaproszeniu go do rozmowy. Dzięki partykule „no” wyrażone zostają emocje dziecka, jego nastawienie do treści komunikatu, samego rozmówcy oraz całej sytuacji komunikacyjnej, odbiorca może poznać kondycję psychiczną nadawcy. W drugiej części cytatu emocje są odmienne. Nadawca jest mniej ekspresywny, wydaje się mniej śmiały, aczkolwiek chętny do podzielenia się stanem wewnętrznym. Analizowana funkcja partykuły „no” przypomina koło ratunkowe, dzięki któremu nadawca prowadzi rozmowę mimo braku dostatecznej sprawności językowej interlokutora albo odpowiedniej wiedzy na jakiś temat. Odbiorca pozytywniej odnosi się do wypowiedzi uzupełnianej partykułą „no” niż do milczenia. W przywołanych fragmentach zastosowanie partykuły „no” mogło zwiększyć szanse porozumienia. Przy tak skonstruowanym komunikacie odbiorca wie, że nadawca chce rozbudować swoją wypowiedź, dlatego pozwala mu na to. W polskiej kulturze zachowań językowych cisza wprawia w zakłopotanie, zatem gdyby nastąpiła, odbiorca poczułby potrzebę podtrzymywania rozmowy.

Partykuła „no” bywa używana także jako swoiste zagajenie. Pomaga nadawcy ekspresywnie włączyć się w rozmowę. Wyraźnie wskazuje tę funkcję poniższy przykład:

²⁵ Mogłam to obserwować podczas prowadzonych badań.

[21] (J)²⁶ – a mój tata kiedyś, a mój tata nadal pracuje w szpitalu, ale on jest szefem, ale tata jest wszystkich oprócz tego drug(i)ego tsefa, który był pierwszy (W) – *no, no*, moja mama pracuje w powiatowie, w powiatowie miasta.

Oto kolejne przykłady realizujące funkcję nawiązania kontaktu:

[22] (Ma) – a kiedyś ryba mi się zahaczyła za haczyk i taka kombinerka taka jak dziadek miał taką kombinerkę jak daleko się zahaczy (Mi) – *no* a ja bardzo dużo... dwa amury.

[23] (może ma pchły?) (Mi) – tak – (Ma) – *no* a pani wie jak się mój kot nazywa? Ale się nazywa, tylko że jest trochę...

[24] (a ty Kuba? Kuba masz na imię, tak?) (K) – tak, mamy trzech Kubów – *no* właśnie trzech Kubów mamy.

[25] (co jedliście na śniadanie?) (Ma) – chlebek razem z szynką albo masłem (Mi) – pomidory (Ma) – *no* właśnie... i była herbatka aaa.

[26] – ja też to lubie, a mama takie taki taki przy telefonie taką piosenkę co jest moją ulubioną, *no* i ja ją śpiewam czasem i mama nie musi odbierać telefonu, a czasami ja proszę żeby włączyła mi tę piosenkę, a potem włączam inne piosenki, a niektóre są moje ulubione a niektóre nie.

Wystarczy, że z fragmentów wyjmemy partykułę „no”, a wypowiedź zmieni swój charakter. Bez „no” niemożliwe staje się dostrzeżenie niepokoju nadawcy, a tym bardziej niewielkiego stopnia irytacji. Fragmenty [22] i [23] szczególnie pokazują, że chłopcy z pozoru przytakuja wcześniejszym wypowiedziom, w rzeczywistości czują potrzebę pochwalenia się czymś równie ciekawym bądź ciekawszym, dlatego włączają się w rozmowę za pomocą partykuły „no”. Ta funkcja służy również zwróceniu uwagi odbiorcy na wybraną informację. Często akcentuje kolejną część mowy. We fragmencie [26] wydaje się pełnić zupełnie inną funkcję, mianowicie fatyczną. O tym, że partykuła „no” podkreśla wybrany element komunikatu, przesądzają przede wszystkim znaki niewerbalne. Dziecko podczas wypowiedzania słowa „no” mówi płynnie, nie zawieszając głosu. Leksemy „no i ja” tworzą jedność brzmieniową, która wskazuje na emocjonalną wartość lubianą przez dziecko piosenki.

Partykuła „no” służy również wyrażaniu tego, co jest dla mówiącego oczywiste i pewne. Niekiedy nadawca przekonując, że coś jest dla niego oczywiste, przewrotnie maskuje brak wiedzy w jakiejś dziedzinie:

[27] (K) – a mój tata jest pracownikiem, on nawet jest szefem (J) – co robi? (K) – *no, no* pracuje.

[28] (i kim jest Muchomorek?) – nikt, je... *no* muchomor.

²⁶ Litery w nawiasie oznaczają skrót od imienia dziecka.

[29] (w jakiej szafie? Skąd wiecie w której?) – f szafie, *no* f szafie, w szafie f kuchni.

[30] (poprosiłeś, żeby była zima?) – tak (a kogo poprosiłeś?) – ale by się skończy... yh *no* paniom zime, ale fraz [teraz] już nie chce zimy.

[31] (ale kim jest Dżordż?) – *no* małpką.

We fragmencie [27] wykazanie pewności wyraźnie jest tylko maską, która ukrywa bezradność dziecka. Podobnie dzieje się w kolejnym przykładzie. Mimo że dziecko ostatecznie odpowiada „no muchomor”, czyli ‘oczywiście, że muchomor’, tak naprawdę nie wie, czym jest muchomor. Fragment [31] dodatkowo świetnie ukazuje specyfikę dziecięcego świata. Dla wypowiadającego się chłopca oczywiście jest, że postać bajkowa o imieniu Dżordż jest małpą. Przed-szkolak nie dopuszcza myśli, że ktoś inny (nieoglądający bajek) może tego nie wiedzieć. Tę funkcję zdecydowanie wzmacnia ton głosu, intonacja i mimika dziecka. W przypadku ostatniego przykładu można zaryzykować stwierdzenie, że chłopiec świadomie zastosował partykułę „no”.

Partykuła „no” pełni jeszcze jedną funkcję, mianowicie stylistyczną²⁷, a nawet stylizacyjną.

[Stylizacja – dop. I.M.] Polega [...] na świadomym wprowadzeniu do utworu elementów właściwych mowie określonych środowisk, epok, typów ludzkich bądź też elementów innego stylu. Autor wprowadza [...] najczęściej tylko elementy typowe i w ten sposób zbliża utwór pod względem językowo-stylistycznym do naśladowanego wzoru²⁸.

Wypowiedzi, w których partykuła „no” pełni taką funkcję, przypominają wypowiedzi dorosłych, mówiących inaczej niż dziecko.

[32] (i planujecie w przyszłości razem chodzić na spacer?) – *no* tak.

[33] (ale myślę, że nic nie jest stracone) – *no* nie.

[34] (kiedy będziesz już duża?) – *no*, gdy skończe już wszystkie lata.

[35] (a wiesz, gdzie chciałabyś pracować?) – nie wiem, bo tyle, bo tyle zamyśliła sobie, że nie wiem (a o czym sobie myślisz?) – *no* nie wiem, bo trochę mam marzeń.

[36] (jakiego pieska chciałbyś mieć?) – oj nie wiem, najlepiej dużego, bo by mnie już bronił (a przed kim chciałbyś, by cię bronił?) – *no* nie wiem, rodzice chcą, żeby mnie bronił, ale nie wiem ced kim.

Fragmenty [32], [33], [34], [35] zostały wypowiedziane przez jedną osobę i naznaczone są pewną manierą stylistyczną. Prawdopodobnie wynika ona

²⁷ Zob. *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 4, Wrocław 2002, s. 537.

²⁸ Zob. H. Kurkowska, S. Skorupka, op.cit., s. 318–319.

z naśladowania sposobu mówienia osób najbliższych nadawcy. O tym, że analizowana funkcja istnieje, świadczy kolejny fragment [36], którego autorem jest inne dziecko. W tym cytacie leksemy „no nie wiem” zostały wypowiedziane bez pauzy, ze świadomie kierowaną intonacją. Sugeruje to, że nadawca słyszał podobnie skonstruowaną wypowiedź i przeniósł ją do swojego języka. Intonacja wypowiedzi pozwala sądzić, że wprowadzenie „zapożyczenia” do wypowiedzi dziecka nie nastąpiło bezmyślnie. Dziecko, naśladowując elementy językowe, uwzględniło kontekst komunikacyjny. Dowodzi to, że rozumie ono znaczenie wielu kodów językowych dorosłych i dostrzega różnice semantyczne wskazywane przez intonację, kontekst lub syntaktykę i użycie partykuł.

Obserwacja partykuły „no” w odmianie mówionej języka dzieci przedszkolnych pozwala na refleksję nad istotą komunikatu, w którym ona występuje. Wykazuje, że partykuła „no” pełni wiele istotnych funkcji wpływających na odcień znaczeniowy wypowiedzi. Interesujące jest również i to, że bardzo trudno jest wskazać w partykule „no” tylko jedną funkcję. Bywa to nawet niemożliwe, ponieważ pełni ona wiele funkcji jednocześnie. Uzupełniają się one i współdziałają. Partykuła „no” bywa używana również jako „wypełniacz” pustych miejsc, których czasami użytkownik nie potrafi zastąpić innymi leksemami. Dzieci chętnie posługują się partykułą, potrafią zastosować ją w wielu sytuacjach. Wydaje się, że używają tej części mowy świadomie, dla osiągnięcia zamierzonego celu. Interesujące, czy dziecięcą potrzebę szybkiego i skutecznego komunikowania determinuje tempo życia i komunikowania się rodziców i najbliższych, czy potrzeba samych dzieci. Współcześnie dzieciństwo jest nieco inne od dzieciństwa poznawanego przez badaczy jeszcze trzydzieści lat temu. Dziś dzieci są otoczone wieloma przedmiotami, gadżetami, świat realny przenika się ze światem fikcyjnym czy fantastycznym. Bogactwo i zmienność otaczającego świata wpływa na jego percepcję i sposób komunikowania o nim.

Izabela Matuszewska

The Functions of the Polish Particle *no*^{*29} in Children's Spoken Utterances

The paper was written on the basis of studies into the spoken language of children at the age of 3-6 years old. The material was gathered at the turn of 2013. The analysis of the particle *no* used by children was conducted on the basis of 10 thousand word-forms. The context of use of the particle *no* and the functions of this part of speech in utterances were studied.

²⁹ English – *just, well*

It was important for the study to determine the frequency of the analysed part of speech. As a result of investigation of the linguistic material it has been demonstrated that nowadays the particles constitute 12.8% of the wordforms used by children. The particle *no* represented 2.2% of the total of used words. The obtained results have been compared with the data collected during similar research, which was completed thirty years ago (7.5% – all particles, 1.6% – the particle *no*). On the basis of a comprehensive analysis and the comparison of research results, it can be concluded that in the contemporary spoken Polish of children there occurred a visible increase in the use of particles. This, in turn, may be a symptom of the impoverishment of the Polish language.

KEYWORDS: functions of the particle “no”, particle “no”, child’s speech, children’s speech, frequency of particles, frequency of the particle “no” in children’s utterances.

mgr Izabela Matuszewska – absolwentka Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; interesuje się wypowiedziami dzieci w wieku przedszkolnym, na ich podstawie napisała pracę magisterską pod kierunkiem prof. dr hab. Haliny Zgółkowej.